

TŁOK KRÓLEWSKIEJ PIECZĘCI JANA OLBRACHTA W OSSOLINEUM

Poczesne miejsce wśród cymeliów Gabinetu Numizmatyczno-Sfragistycznego w Ossolineum zajmuje tłok sygnetowy uważany za oryginalny tłok pieczęci królewskiej Jana Olbrachta¹. Jeśli zabytek jest oryginalny, to należy uznać go obecnie za najstarszy zachowany tłok pieczęci króla polskiego. W literaturze naukowej panuje zgodność w kwestii autentyczności tego zabytku, jednak problem atrybucji pieczęci nie został poddany głębszej analizie. Pierwszą wzmiankę o tłoku zamieścił Marian Haisig w 1957 r. w artykule dotyczącym powstania i charakterystyki zbiorów Gabinetu Numizmatyczno-Sfragistycznego w Ossolineum². Dwie reprodukcje fotograficzne tłoka posłużyły jako ilustracje do publikacji Józefa Szwagrzyka na temat Gabinetu z okazji obchodów jubileuszowych Ossolineum w 1967 r.³ Następnie krótką analizę formy tłoka przedstawił Stefan Krzysztof Kuczyński omawiając typy tłoków pieczętnych ze względu na ich budowę w kontekście badań nad sfragistyką książąt mazowieckich⁴. Edycja źródłowa zabytku ukazała się w 1979 r. w katalogu tłoków pieczętnych przechowywanych w zbiorach Gabinetu, lecz w opisie materiału zabrakło uwag krytycznych⁵. W ostatnich latach pieczęć nie była uwzględniana w badaniach prowadzonych w szerszej perspektywie nad sfragistyką i heraldyką królewską okresu panowania Jana Olbrachta⁶.

O historii samego obiektu muzealnego wiadomo bardzo niewiele. W aktach ewidencji lwowskich zbiorów Ossolineum⁷ dotychczas nie trafiono na zapisy potwierdzające posiadanie tego sygnetu. Pierwszy raz odnotowano istnienie tłoka w kolekcji dopiero w 1955 r. w protokole przeniesienia zabytku do zbiorów numizmatycznych⁸. Okoliczności nabycia

¹ Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, sygn. S 1120.

² M. Haisig, *Gabinet Numizmatyczno-sfragistyczny we wrocławskim Ossolineum*, Ze Skarbca Kultury, z. 1, 1957, s. 190.

³ J. Szwagrzyk, *150 lat zbiorów numizmatycznych Ossolineum*, Biuletyn Numizmatyczny, nr 28, 1967, s. 515.

⁴ Omawiany tłok w formie małej pieczętki z uchwytem do zawieszenia (którego brakuje) autor zaliczył do grupy sygnetów pieczętnych, zob. S. K. Kuczyński, *Pieczenie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978, s. 88.

⁵ G. Sukiennik, *Katalog tłoków pieczętnych z XV do XX w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum*, Ze Skarbca Kultury, z. 31, 1979, s. 175, nr 1.

⁶ Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby w systemie władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003, rozdz. *Pieczenie. Jan Olbracht*; A. Jaworska, *Orzeł Biały. Herb państwa polskiego*, Warszawa 2003, rozdz. *Herb Orzeł Biały na pieczęciach królewskich*. Warto nadmienić, iż tłok nie został wymieniony przez Mariana Gumowskiego w podręczniku do polskiej sfragistyki, zob. *Sfragistyka*, oprac. M. Haisig, M. Gumowski, S. Mikucki, Warszawa 1960, rozdz. *Pieczenie królewskie*.

⁷ Chodzi głównie o akta inwentarzowe i akcesyjne Muzeum Książąt Lubomirskich, będącego częścią Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Gromadzenie numizmatyki i sfragistyki zarezerwowane było dla Muzeum, jednak zdarzały się wyjątki nabywania pojedynczych zabytków przez Bibliotekę z zamiarem przekazania do zbiorów muzealnych.

⁸ Archiwum Zakładowe ZNiO, XLVI/8, s. 18. Tłok wraz z kilkoma numizmatami przekazano ze zbiorów Działu Grafiki. W spisie sporządzonym drukiem zabytek figuruje jako „tłok pieczętny z orłem jagiel.” z ręcznym

pozostają więc nieznane. Tymczasem jako źródło pieczęć znana jest tylko w postaci omawianej matrycy. Badania nad dokumentami wychodzącymi z kancelarii królewskiej Jana Olbrachta nie wykazały funkcjonowania tej pieczęci⁹. Wymienione tutaj aspekty zabytku w pewnym stopniu komplikują kwestię jego autentyczności i inspirują do przeprowadzenia głębszej analizy tłoka sygnetowego jako materiału sfragistycznego¹⁰.

Punktem wyjścia do rozważań nad poszczególnymi elementami pieczęci będzie opis tłoka z katalogu Gabrieli Sukiennik: „*W polu pieczętnym orzeł w koronie, dokoła legenda: +S S IOANNI PO D LI (SIGILLUM SECRETUM IOANNIS POLONIAE DUCIS LITHUANIE). tłok żelazny, okrągły, śr. 22 mm, uchwyt utracony*”¹¹. Opis ikonografii pieczęci jest bez wątplenia prawidłowy. Wizerunek nasuwa interpretację, iż mamy tu do czynienia z godłem herbu Królestwa Polskiego pełniącego również funkcję herbu królewskiego i dynastycznego za czasów Jagiellonów. Stylistyka Orła nawiązuje do przedstawień Orłów w sfragistyce monarszej z 2 poł. XV i 1 poł. XVI w. Wyobrażenie jest więc podstawą do identyfikowania pieczęci z osobą króla. Problematyczne jest natomiast przedstawienie Orła bez tarczy herbowej. Na pieczęciach jagiellońskich drugiej połowy XV w. i pierwszej połowy XVI w., również na sygnetach¹², Orzeł zawsze jest wyobrażony na tarczy herbowej - także na znanym sygnecie Jana Olbrachta. Kolejnym dysonansem heraldycznym wydaje się być brak Pogoni, skoro na pieczęci umieszczono tytułaturę litewską. Na wszystkich sygnetach pieczętnych Jagiellonów legenda zawsze współbrzmi z wyobrażeniem pieczęci¹³.

Kolejnym dyskusyjnym zagadnieniem jest legenda pieczęci - zarówno jej forma, jak i treść. Napis wyryto w majuskułe gotyckiej, która przestała funkcjonować w polskiej sfragistyce królewskiej w ostatniej ćwierci XIV wieku¹⁴. Stosowanie majuskuły na

dopiskiem: „*Jana Olbrachta*”. Odbiorcą protokołu był Marian Haisig, który prawdopodobnie polecił osobie przekazującej umieścić powyższą adnotację.

⁹I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506*, Wrocław 1967, (o pieczęciach) s. 71-77.

¹⁰ Charakter niniejszego artykułu wykazuje pewną analogię do publikacji na temat tłoka nieznannej pieczęci króla Stanisława Augusta - S. K. Kuczyński, *Nieznaną pieczęć Stanisława Augusta?*, Biuletyn Numizmatyczny, nr 5, 1975, s. 82-84. Takie same aspekty w przypadku tego sigillum (brak kancelaryjnego odcisku sygnetu i nieznaną historią zabytku) nie zostały uznane przez autora za elementy osłabiające autentyczność pieczęci.

¹¹ G. Sukiennik, op. cit. Opis warto uzupełnić informacją o wyrytych na płytce tłoka trzech skośnie skrzyżowanych kreskach służących jako znak położenia pieczęci.

¹² M. Gumowski, op. cit., s. 20, nr 31; s. 21-22, nr 36; s. 22, nr 37; s. 23, nr 41, 42; s. 26, nr 49; K. Wyczańska, *O zaginionych pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka*, Przegląd Historyczny, t. 49, 1958, s. 535-536, nr 7; I. Sułkowska-Kurasiowa, op. cit., s. 72, 75, nr 13, 14; M. Hlebionek, *Nowożytnie pieczęcie królów polskich*, [w:] *Polska kancelaria królewska czasów nowożytnych. Między władzą a społeczeństwem*, pod red. W. Chorążyczewskiego i W. Krawczuka, Toruń 2003, s. 68, fot. 1. Wyjątkiem jest trzeci w kolejności sygnet Aleksandra Jagiellończyka publikowany przez Gumowskiego, zob. M. Gumowski, op. cit., s. 23-24, nr 43. Na tej pieczęci beznapisowej, niepotwierdzonej w użyciu, orzeł również został przedstawiony bez tarczy. Gumowski jednak przypuszcza, iż mamy tu do czynienia z falsyfikatem pieczęci.

¹³Tytułatura polsko-litewska na sygnecie z Orłem i Pogonią, zob. M. Gumowski, op. cit., nr 42; tytułatura polska lub inicjały królewicza bądź króla na sygnetach z Orłem, zob. ibidem. nr 30, 31, 36, 37, 49; I. I. Sułkowska-Kurasiowa, op. cit., s. 72, 75, nr 13 (uwagi uzupełniające do tej pieczęci, zob. Z. Piech, op. cit., s. 76-77.)

¹⁴Ostatni raz użyto majuskuły na pieczęci mniejszej królowej Jadwigi, zob. T. Żebrawski, *O pieczęciach dawnej Polski i Litwy*, Kraków 1865, s. 40, nr 42.

pieczęciach było na ogół rzadkie w XV w., zwłaszcza w jego ostatniej dekadzie, kiedy poszukiwania nowego typu pisma dążyły w stronę odradzającej się kapitały antycznej, zaś występujące przejściowe formy stanowiły skrzyżowanie średniowiecznego pisma z nowożytnym¹⁵. W numizmatyce w przeciwieństwie do sfragistyki majuskuła gotycka w ujednostajnionej formie była podstawowym pismem używanym w inskrypcjach od poł. XIV w. do końca średniowiecza, stąd istnieje teoretyczna możliwość przypadku przeniesienia jej na omawianą pieczęć¹⁶. Wystąpienie majuskuły można by także tłumaczyć małym rozmiarem pieczęci i wynikającą z tego trudnością wyrycia w otoku czytelnych liter minuskułnych, jednak dla doświadczonego rytownika sporządzenie takiego napisu na tak małej płaszczyźnie było jak najbardziej wykonalne¹⁷.

W moim spostrzeżeniu zaproponowana w katalogu lekcja legendy nie koresponduje w całości z zachowaną inskrypcją na tłoku. Dwa sygły *S* oraz imię *Iohannes* w skróconym genetywie są stosunkowo klarowne¹⁸, natomiast większe wątpliwości budzi dalsza część napisu¹⁹. Dotyczy to szczególnie liter *O* i *D*, które swą budową odpowiadają raczej gotyckim literom *A* i *U*²⁰. Czyżby więc w gruncie rzeczy chodziło o wyraz *PAULI*? Przyjmując, że litery wyryto zgodnie z taką normą epigraficzną, według której każda litera powinna była zachować odrębną formę, wolno sądzić, że tak. Tak odczytany napis wyklucza prawdopodobieństwo przynależności pieczęci do króla Jana Olbrachta. Można też odczytane w ten sposób litery uznać za kombinację abrewiatur wymagających rozwiązania.

Kompozycja i brzmienie napisu napieczętnego nasuwają kolejne uwagi. Dwa sygły *S* powinny być skrótem nazwy pieczęci sekretnej²¹ – *sigillum secretum*, *sigillum secreti*, *signetum secretum*²². Wiemy, że w polskiej kancelarii królewskiej w XIV i XV wieku sekret nie funkcjonował, zaś w kancelarii książąt mazowieckich zaniechano używania pieczęci

¹⁵ Przykładami tego zjawiska są: pieczęć większa litewska Aleksandra, zob. Z. Piech, op. cit., s. 103-104, fot. 16; 2 pieczęcie mniejsze Zygmunta Starego, zob. M. Gumowski, op. cit., nr 46 i 48. Majuskułne formy liter stosowane w napieczętych napisach renesansowych podaje G. Demay, *La paléographie de sceaux*, Paris 1881, s. 7.

¹⁶ Przy czym styl czcionki na sygnecie jest zbliżony bardziej do stylu majuskuły napieczętej niż monetowej. Inspiracje mogły płynąć również z innych źródeł – u schyłku średniowiecza majuskuła gotycka pojawiała się w epigrafice ludwisarskiej i kamieniarskiej oraz malarstwie tablicowym, zob. H. Otto, *Handbuch der kirchlichen Kunst-Archäologie des deutschen Mittelalters*, Leipzig 1868, s. 812. Por. B. Trelińska, *Gotyckie pismo epigraficzne w Polsce*, Lublin 1991, s. 110.

¹⁷ Przykładem takiej pracy grawerskiej jest sygnet Kazimierza Jagiellończyka (śr. 23 mm), zob. M. Gumowski, op. cit., s. 30, nr 30.

¹⁸ Inna wersja odczytu imienia, którą przyjmuję za bardziej prawdopodobną: *IOHANI*.

¹⁹ W starym opracowaniu inwentarzowym zaproponowano zupełnie inny odczyt tej części legendy: *ALBERTI* (zamiast *PO D LI*), zob. ZNiO, GNS, księga inw. sfragistyki, nr 1120. Prezentowana lekcja, choć trudna do zaakceptowania, pokazuje, że napis nie jest jednoznacznie czytelny.

²⁰ Wystarczy porównać zasugerowane *O* z literą *A* w imieniu dysponenta (chodzi o *A* z odczytu *IOHANI*), aby stwierdzić, że oba alfabetyczne znaki są bardzo podobne, w dodatku kwestionowana litera *O* nie wykazuje żadnego podobieństwa z *O* użytym w imieniu.

²¹ W odniesieniu do pieczęci królewskiej nie znajduję innej możliwości interpretacji skrótu.

²² Funkcję pieczęci sekretnej w polskiej kancelarii monarszej na przykładzie kancelarii Piastów mazowieckich omawia S. K. Kuczyński, *Pieczęcie*, s. 41/42.

sekretnej w ostatniej ćwierci XIV w²³. Nasz sygnet byłby z tego względu *novum* kancelaryjnym za panowania dynastii jagiellońskiej w Polsce²⁴. Inne światło na taką możliwość rzuca fakt, iż sekret w XV w. był jedną z podstawowych pieczęci w systemach sfragistycznych kancelarii władców okolicznych państw tj. Cesarstwa Niemieckiego, Saksonii, Węgier i Czech, pieczęciami sekretnymi dysponowali także książęta pomorscy i legnicko-brzescy oraz wielcy mistrzowie krzyżacy. Można więc snuć rozważania, czy pod wpływem sąsiednich wzorców, mogło dojść do nieudanej próby przeszczepienia europejskiego modelu sfragistycznego na grunt polski, czego odbiciem byłyby dochowana do naszych czasów pieczęć niepoświadczona w użyciu.

Bardziej dyskusyjnym członem legendy jest nazwa dysponenta. Na wszystkich znanych pieczęciach Jana Olbrachta występują oba imiona władcy²⁵, na sygnecie ossolińskim tylko pierwsze. Brak ścisłości napisu w tym elemencie podważałby autentyczność pieczęci nawet w jej czasach. Założywszy, że na pieczęci umieszczono tytułaturę polską [PO(*loniae*)] i tytułaturę litewską wraz z tytułem [D(*ucis*) LI(*thuaniae*)], należy zapytać dlaczego w legendzie brakuje tytułu królewskiego *Rex*. Z kolei tytuł litewski powinien być uzupełniony o skrócony predykat *Supremus*, ponieważ Jan Olbracht tytułował się najwyższym księciem Litwy, chcąc podkreślić swoją zwierzchność nad bratem Aleksandrem panującym na Litwie jako wielki książę²⁶. Niewątpliwie przy pomocy odpowiednich abrewiatur można było pomieścić w części tytułarnej legendy prawidłowy z ówczesnego prawnokancelaryjnego punktu widzenia napis na pieczęci np. R(*egis*) P(*oloniae*) S(*upremi*) D(*ucis*) L(*ithuaniae*).

Nie tylko treść pieczęci, ale i budowa tłoka nie wydaje się odpowiadać naszym poglądom na sfragistykę królewską schyłku XV wieku. Sygnet sporządzono w brązie²⁷, a więc w materiale powszechnie stosowanym obok mosiądzu do typariuszy średniowiecznych. Jednak w XV w. występują także tłoki wyrabiane z cenniejszych metali (srebro, złoto), zaś u progu renesansu do wyrobu sygnetów zaczyna się stosować również kamienie półszlachetne lub szlachetne. W tym świetle budzi podejrzenie fakt, że do pieczęci dysponenta tak wysokiej rangi użyto tak taniego i mało efektownego materiału. Uchwyt sygnetu, jakby stożkowaty, został niezgrabnie wykuty - wygląd tłoka pozbawionego cech dzieła rzemiosła artystycznego raczej nie licuje z godnością domniemanego właściciela pieczęci.

Jak widać powyżej analiza pieczęci dała podstawę do wyrażenia kilku krytycznych uwag odnośnie materiału. Wyłożone spostrzeżenia pozwoliły mi na sformułowanie trzech różnych hipotez na temat przynależności pieczęci:

²³ Ibidem, s. 43/44. Zmiana systemu pieczętnego w kancelarii Piastów mazowieckich mogła nastąpić właśnie z inspiracji sfragistyką królewską.

²⁴ Nie stanowi wyjątku znany tylko z koroboracji sekret Władysława Warneńczyka, który należał do kancelarii węgierskiej. M. Gumowski, op. cit., s. 17, nr 25; zob. też. Z. Piech, op. cit., s.59-60.

²⁵ Także w intytulacjach dokumentów, zob. I. Sułkowska-Kurasiowa, op. cit., s. 61; i na obu typach półgrosza koronnego, zob. S. Kubiak, *Monety koronne z drugiej połowy XV w. (1447-1506)*, Wiadomości Numizmatyczne, R. 42, 1998, z. 3-4, s. 137.

²⁶ Z. Piech, op. cit., s. 66, przyp. 108.

²⁷ Błędne rozpoznanie materiału tłoka u G. Sukiennik, zob. cyt. opis tłoka na s. 2.

1. Tłok należał do kancelarii królewskiej lub królewiczowskiej Jana Olbrachta. Cechy formalne i wewnętrzne zabytku mogą wskazywać, iż tłok powstał w szczególnych, naglących okolicznościach, które wpłynęły na gorszą jakość wykonania pieczęci i błędy w jej treści²⁸. Z kolei następstwem złego wykonania pieczęci mogła być rezygnacja z jej wprowadzenia lub decyzja o szybkim wycofaniu jej z użytku, stąd też wynikałyby dzisiejsze trudności ze znalezieniem potwierdzenia kancelaryjnego użycia pieczęci. Hipoteza wymaga jednak postawienia problemu zachowania tłoka w warunkach unieważnienia pieczęci.
2. Tłok jest falsyfikatem pieczęci Jana Olbrachta; nie wiadomo, w której epoce powstał.
3. Tłok należał do innego dysponenta, zaś godło napieczętnie nie jest godłem Królestwa Polskiego²⁹.

Choć dwie pierwsze teorie mogą się wydawać logiczniejsze i bardziej wiarygodne, trzeba przyznać, że zarazem są znacznie trudniejsze do weryfikacji źródłowej niż trzecia hipoteza. Jeśli właśnie ostatnie przypuszczenie jest trafne, możemy z większym optymizmem spodziewać się znalezienia i ogłoszenia materiału z odciskiem naszej pieczęci w zbiorach archiwalnych bądź rękopiśmiennych. Niewykluczone, że pieczęć w zbiorach polskich została już poznana i zidentyfikowana, lecz figuruje jedynie w ewidencji instytucji, która ją przechowuje. Mniejsze szanse na odnalezienie pieczęci daje możliwość jej obcego pochodzenia i braku występowania jej odcisku w zbiorach krajowych. Zanim ostatecznie rozstrzygnie się kwestia autentyczności pieczęci wypada raczej zachować tradycyjną atrybucję zabytku, ale z postawionym na końcu znakiem zapytania.

²⁸ Np. podczas wyprawy po koronę węgierską w 1490 r. lub w trakcie wyprawy mołdawskiej w 1497 r. W obu przypadkach przy królu w obozie funkcjonowała kancelaria. Z tego okresu nie znamy prawie żadnych zachowanych w oryginale dokumentów, zaś wpisy do księgi podkanclerskiej z 1497 r. składają się niemal z samych regestów pomijających szczegóły koroboracji mogących potwierdzić istnienie pieczęci sekretnej. Z nielicznych zachowanych dokumentów z 1490 r. wiemy tylko, że królewicz Jan Olbracht używał pieczęci, której wyglądu nie znamy. Na temat kancelarii Jana Olbrachta z lat 1490 i 1497 pisze krótko I. Sułkowska-Kurasiowa, op. cit., s. 24, 76-77, 87.

²⁹ Bliskie przykłady ukoronowanego Orła w sfragistyce innych władców znajdujemy na pieczęciach książąt opolskich i cieszyńskich w ostatniej ćwierci XV w. i później, zob. M. Kaganiec, *Heraldyka Piastów Śląskich 1146-1707*, Katowice 1992, s. 45-47. Oczywiście Orła w koronie można spotkać także w polskiej lub obcej sfragistyce ziemskiej i miejskiej, pieczęciach sądów i centralnych urzędów czy też obcej sfragistyce wyższej, utytułowanej szlachty.

Aneks



il.1. Tłok pieczęci sygnetowej Jana Olbrachta (śr. 22 mm).
Zakład Narodowy im. Ossolińskich,
Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, sygn. S 1120